

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kaszubski Nr. 1. Telefon Nr. 62

W ÓSMĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI Największa rewja wojskowa Polski Niepodległej

6.000 żołnierzy w karnym ordynku przedefilowało wczoraj w Warszawie przed obliczem Wodza

WARSZAWA, 12.11.

Dziewiąty rok wskrzeszonej niepodległości. Niebo stalowe, jak helmy żołnierskie.

Mimo niepogody już od godz. 9-ej nacierają ludzie, wypełniając nico przylegające do placu Saskiego.

Kontrola biletów bardzo ścisła. Zdarzają się na tem te ostre zaręgi łagodzone taktem i umiarem przez gęsto rozstawione posterunki policyjne.

Godz. 10 min. 20. Przy dźwiękach orkiestr oddziały zajmują wyznaczone miejsca.

Na plac wjeżdżają armaty, karabiny maszynowe i wozy radiotelegraficzne.

Wdał na lewym skrzydle od strony ul. Królewskiej drżą na wietrze proporce szwoleżerów i 1 p. strzelców konnych.

Ze wszystkich stron, naokoło akademickiego kiosku zachodzą plutony piechoty, ustawiają się oddziały artylerji.

Kompozycja rewji dobiega końca.

Front przed pomnikiem ks. Józefa zajął garnizon warszawski: 30, 36 i 21 p. p. ze swymi orkiestrami.

Na prawo od nich w stronę ul. Wierzbowej stanęły szkoły oficerskie, za nimi plutony marynarzy, żandarmerji i kompanja mieściana.

Na drugim planie równoległe z pawilonem akademickim od strony ul. Królewskiej — saperzy, od Wierzbowej zaś — oddziały łączności i radiotelegraficzne.

Trzeci plan od strony Sądni wojskowego i hotelu Europy zajęła artylerja: konna, najcięż-

sza, ciężka i polowa.

Czworobok placu okala kawalerja: 1 p. Szwoleżerów, 1 p. strzelców konnych; 11 i 7 p. ulanów.

Wylotu ul. Wierzbowej widzialny generalicja z gen. Konarszewskim na czele.

Co chwila pędzą na koniach adjuwanci z ostatnimi rozkazami.

Godz. 10 m. 40. Od strony ulicy Wierzbowej wjeżdża na pl. Saski w otoczeniu świty gen.

Wróblewski i rozpoczyna ostatni przegląd ustawionych oddziałów.

Godz. 11 m. 10. Zjawia się korpus dyplomatyczny, Rząd, prasa, miasto, komenda.

Nieco później przybywa Marszałek Piłsudski.

Uroczyste milczenie zalega Plac Saski.

Padają pierwsze słowa komendy:

— Baczność!

— Prezentuj proń!

Jeden ruch, jedno uderzenie dłoni w karabin — poczem wszystkie zakute w dyscyplinie bezruch.

Drżą tylko wyciągnięte szable oficerów i proporce kawaleryjskie.

Orkiestry grają hymn narodowy.

Nastrój ogarnia wszystkich.

Z wyżyn szarego cokołu spłazy ks. Józef Poniatowski z wyciągniętym mieczem zdaje się prowadzić symbolicznie wielką rewję wojsk odrodzonej Rzplitej.

A u stóp Ks. Józefa na historycznej kasztance Marszałek Piłsudski.

— Baczność! W prawo patrz! Idą bataljony okrytych sławą pułków, szara żołnierska masa piechoty.

Skrzą się tylko bagnety i oczy wpatrzone w ukochanego Wodza.

Marszałek Piłsudski przybywa na pl. Saski piechota od strony ul. Wierzbowej w otoczeniu generalicji.

Marszałek ubrany był w siwy mundur, przepasany wstęgą Virtuti Militari i ozdobiony wszystkimi orderami.

Na nogach brązowe sztyby. W chwili, gdy Marszałek zbliża się do pomnika Ks. Józefa, wylatuje wóre biała chmura zgórą tysiąca gołębi.

Wszystkie głowy podnoszą się w górę. Jest to przepiękna i wzruszająca urokiem chwila.

Marszałek Piłsudski przedchodzi w stronę Grobu Nieznanego Żołnierza.

Przed bramę sztabu przyprawiają kasztankę.

Godz. 11 m. 50 dostada Marszałek i wyrusza na objazd oddziałów.

Wraca następnie przed pomnik księcia Józefa. Padają rozkazy. Pułk za pułkiem rusza w defiladzie.

O g. 10 m. 30 rano odbyła się w kaplicy zamkowej uroczysta msza św., celebrowana przez biskupa polowego ks. Galla w asyście kapelana przybocznego p. Prezydenta ks. prałata Toka, zewskiego oraz kancлера ks. biskupiej ks. Jachimowskiego.

Na mszy obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej Marszałek Piłsudski.



"Baczność!" — zabrzmiała komenda. Błysnęła broń, skamieniali szeregi.

Zamówione przez Moskwę manifestacje komunistyczne nie udały się nigdzie w Polsce

W związku z otrzymaniami z Moskwy instrukcjami organizacje komunistyczne w Polsce, w szczególności t. zw. młodzież komunistyczna („komsomolcy”) — przygotowywały się w dn. 7 b. m., jako w ósmą rocznicę rewolucji do wywołania demonstracji, agitacji, rozrzucania bibuły i t. p.

Przygotowania te nie dały żadnych skutków.

Wczoraj nadeszły do Warszawy ze wszystkich kraiów Rzeczypospolitej meldunki, z których wynika, że nigdzie spokój.

Represje faszystów w Tyrolu

RZYM, 11. 11. Mussolini związał partje ludowa. Policja zamknęła lokale partji w Bozen.

Ostatni pułkownik — powstaniec zmarł w Lwowie

LWÓW, 11.11. Wczoraj zmarł tu Józef Nieczuja - Mieniewski, ostatni żyjący w Polsce pułkownik kawalerji narodowej w 1863 r. Mieniewski był kawalerem orderu Virtuti Militari i 4 krzyżów walecznych oraz krzyża Obrony Lwowa.

Nie wszyscy mogą się cieszyć z dodatku dla urzędników i wojskowych

Na podstawie uchwały Rady ministrów o wypłaceniu funkcjonariuszom państwowym i wojskowym jednorazowego zasiłku, wydano do odpowiednich władz okólnik, stwierdzający, że urzędnicy w stanie spoczynku oraz wojskowi emerytowani lub pobierający dodatki służbowe, zasiłku tego otrzymać nie mogą.

Dalsze zmiany w Monopolu Spirytusowym Dwu naczelników wydziałów odchodzi

WARSZAWA, 12.11. W dniu wczorajszym zasły zmiany na stanowiskach dwu naczelników wydziału Dyrekcji

Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Zwolniony został z zajmowanego stanowiska naczelnik wydziału gospodarczego, p. Szczepański.

Naczelnik wydziału obronno-wódka, p. Gościński, któremu obecnie kończy się dwumiesięczny urlop, nie wróci już na swoje stanowisko.

Zaznaczyć należy, że pracownicy Monopolu spirytusowego są urzędnikami kontraktowymi.

Wygnaniec — zwycięzca Powrót gen. Piastirasa

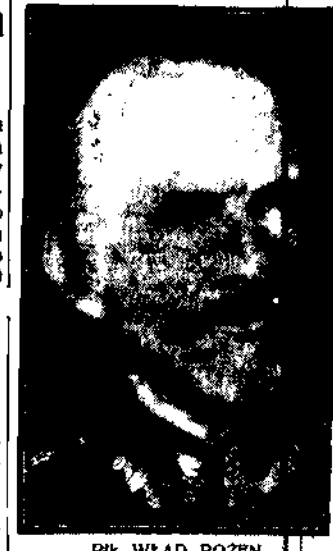
ATENY, 11. 11. General Piastirasa, przewodca republikanów greckich, wygnany megdysprzez Pangelosa, powrócił do Aten

We Francji podwyżka zarobków górników o 40 proc.

PARYŻ, 11. 11. Na posiedzeniu przedstawicieli robotników i właścicieli kopalń departamentów Nord i Pas de Calais postanowiono podnieść zarobki górników o 40 proc. Razem z poprzednim podwyższeniem oznacza to wzrost wynagrodzenia o 70 proc.

Górnicy czescy żądają 20 proc. podwyżki

PRAGA, 11. 11. Przedstawiciele górników zgłosili żądanie podwyżki plac o 20 proc. Domagają się oni odpowiedzi do 10-u dni, w przeciwnym razie grożą strajkiem.



Pik. WLAD. ROZEN komendant m. st. Warszawy

Przed wielką rewją wojsk polskich na placu Saskim



Pamiętne dni listopadowe w Warszawie

Cześć dzielnej młodzieży, która z golemi rękoma ruszyła na pruskie bagnety

Już w końcu października, choć wieści z frontu podawane były Warszawa przez władze okupacyjne w ogólnych komunikatach, nie było tajemnicą, że Niemcy dostali porządnie w skórę i że końca operacji wojennych należy oczekiwać lada dzień.

Najlepszym informatorzy w tych sprawach — dostawcy armii niemieckiej — zdradzali wyjątkowo niepokoju.

Na Nalewkach wiedziano... Na Nalewkach panowało okropne... Niewykluczone, że w stosunku do armii niemieckiej.

Niepokojące dla jednych, a radość dla nas wieści, pobudziły energię wszystkich podziemnych organizacji, a przede wszystkim P. O. W.

W początkach listopada ukazały się w prasie warszawskiej pierwsze odezwy do młodzieży, wywołujące do zachowania spokoju „w razie czego”. Cenzura niemiecka puściła te samokształceniowe hasła do czerń wrocz przeciwnego, misjonowie do zdrowych przygotowywania.

Komendant przyjechał W dniu 10-ym listopada o godzinie 7 m. 30 rano przybył z Mądzeburka komendant Józef Piłsudski, którego powitał na dworcu prezes Rady Regencyjnej, ks. Zdzisław Luboński w obecności przedstawicieli i szesnastu polskich P. O. W.

Komendant Piłsudski zawiadomił drogą Warszawę o swoim przybyciu. Wprost z dworca Wiedeńskiego Wódz Legionów pojechał do Francji, rezydencji ks. Lubomirskiego na radę przedwojenną, po której, nie chcąc korzystać z gościnny księcia, udał się do pensjonatu przy ulicy Moniuszki nr. 2 i tam zamieszkał.

Pierwsze manifestacje... Wiadomość o przybyciu Komendanta obiegła całe miasto i tłumy zaczęły się zbierać na ulicy Moniuszki, a na wielu domach wywieszono narodowe chorągiewki. Jednocześnie stał się znany, że w tym czasie, w dyskusjach nad kwestią Niemiec i szklająca się chwila Wywołania Polski.

Policja niemiecka nie była bezsilna — musiała użyć siły wobec ulicznych manifestacji.

Nasajutro po przybyciu do Warszawy Komendanta Piłsudskiego, o-

kupanci zdecydowali się na ogłoszenie prawdy i rankiem w piśmie pojawił się komunikat, streszczający warunki zawieszenia broni, postawione Niemcom przez Entente, z krótkim zawiadomieniem, iż akcja wojenna już ustała.

Entuzjazm zapanował w Warszawie niebawem. Na miasto wyruszyły z różnych stron wielotysięczne pochody.

Jak z pod ziemi — komunistki Ale też wnet, jak zwykle „z pod ziemi” wyrosły bojówki komunistyczne, niewiadomo skąd uszrojone.

I oto doszło do pierwszych krwawych starć nie z żołdakami pruskimi, ale z wewnętrznymi wrogami, z nakmitami bolszewickimi.

Na Chłodnej tłum komunistyczny w sile około 2000 ludzi napadł na oddział polskich żołnierzy, wychodzących z kościoła. Na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej z podziemi bryczki przelazło do przechodzących żołnierzy dwu komunistów, z których jednego, Jankę Frydmana (Orzybowska 55) ujęto.

Wreszcie wieczorem przy wyjściu z teatru „Argus” przy ul. Bieleńskiej, banda komunistów zaatakowała publiczność pod wodzą schwytanego wówczas studenta Uniwersytetu warszawskiego, Marcina Hulnigę.

Pierwsza utarczka z Niemcami Pierwsza krwawa utarczka z Niemcami miała miejsce w Al. Jerozolimskich na rogu ul. Brackiej w południe tegoż dnia. Szedł tedy pochód, a naprzeciw jechał tramwaj wojskowy, osnaczony literą M. W tramwaju tym jechał oficer niemiecki i 4-5 żołnierzy z karabinami.

Tłum werwał ich do zdjęcia czapek. Doszło do bójki, w czasie której jeden z żołnierzy wyrzucił z karabinu, kładąc trupem rzemieślnika Maicharska.

Wiadomość o tym krwawym zajściu lotem błyskawicą obiegła miasto. Szłyko nadolagający oddziały wojskowe z kulomiotami, ale do dalszego zajścia nie doszło.

Władze okupacyjne rozpoczęły rokowania o polubowne przekazanie urzędów warszawskich.

Nasajutro trzech przedstawicieli okupacji, Zychliński, Hutten-Czapalski i Larchowicz, przekazali nam

poście, sąd i kilka drobniejszych urzędów. Zapowiedzieli, przytem oddanie Cytadeli tejże nocy.

Bój o Cytadelę Po odbiór twierdzy wyruszył major Szyndler na czele batalionu piechoty.

Ody major Szyndler rankiem w poniedziałek chciał wejść do Cytadeli, a wojska niemieckie już ładowały się do pociażków na dworcu Gdańskim, nagle z niewiadomej przyczyny doszło do utarczki, a potem do formalnej bitwy.

Dopiero gdy zagrożono Niemcom odcięciem od dworca i zepsuciem lokomotyw, poddał się i oddał Cytadelę.

Oddział wojska strzeżący niemieckiej dystryktu kolejowej w gmachu na skwerze przy zbiegu Nowego Świata i Jerozolimskiej, nie chciał opuścić do wnętrza oddziału P. O. W., zaczęła się druga krwawa strzelanina, po której w końcu Niemcy ustąpili.

To samo zaczęło się na ulicy Senatorskiej koło pałacu Prymasowskiego, gdzie mieściły się kantyny żołnierskie okupantów.

Szturm do ratusza Wreszcie nocą zaszła walna bitwa o ratusz, gdyż policja polityczna niemiecka, widząc, że nie ma możliwości wywiezienia dokumentów, chciała uzyskać w czasie, aby zniszczyć kompromitujące archiwum.

Strzelano z obu stron, rzucano granaty ręczne, lecz w końcu zaniechano bitwy, gdyż już wszystko wewnątrz ratusza było zniszczone.

W teatrze Wielkim grano tego wieczoru „Madame Butterfly” z p. Korolewicz-Waydową w partii tytułowej.

Nieliczni stosunkowo słuchacze nie wiedzą nic o tem, że między teatrem Wielkim a Magistratem toczy się walka.

Idzie gęsty ogień z broni ręcznej i karabinów maszynowych. Kule pruskie ślubią szczyby w kolumnadzie teatru, kule naszych uzbrojonych cywiliów dziurawią fronton Magistratu.

Wreszcie bohaterka Puccini'ego umiera. Kurlona spada. Ktoś z przed kurtyny obwieszcza:

— Państwo zechcą przejść lewym kurytarzem przez scenę, a ślad do wyjścia na Trebacka. Frontem nie można, bo na placu biją się nasi z Niemcami!

Golemi rękami Drobniejszych krwawych utar-

czek było wiele. Bywały jednak wypadki wesołe, jak na przykład rankiem 12-go listopada na placu Trzech Krzyży, gdy gromadka młodzieży szkolnej zatrzymała przedjeżdżający tabor wojskowy niemiecki. Staral landszturmieci, nie opierając się dzieciakom, schodzili z wozów, zabierali swoje osobiste rzeczy i oddawali broń i wozy zaprzężone.

Nieliczni oficerowie czynili gesty opozycji, lecz gdy wymierzono przeciw nim lufę rewolwera, oddawali broń posiadaną i nasunawszy na oczy czapkę i podniósłszy kolnierze, spieszyli do mieszkań po swe manatki, by jaknajprędzej wyjechać z Warszawy.

W koszarach na polu Mokotow-

skiem pluk niemiecki już bez oficerów stał w szyku bojowym, oczekując na rozbrojenie. Przybyły oddział wojska polskiego nakazał wyjść z szeregu szlachykom i przyjął ich do swego grona. Niemców zaś po złożeniu broni odprowadzono pod kotwiolem na kolej.

Na Pradze poszło rozbrojenie zupełnie gładko.

Ilu było Niemców w Warszawie W dniu 11-ym listopada w Warszawie znajdowały się dwie dywizje landweyry, które liczyły osiemnaście batalionów piechoty, sześć szkół kulomiotowych, sześć szkół służby łączności, 2 pułki polowej artylerii, 2 pułki czterozwadowe konnej landweyry — słowem była to siła korpusu oczywiście doskonale wyposażonego i wyćwiczonego. Jeden batalion oddzielił major Szyndler i dywizjon artylerii przybyły z Góry Kalwarii. Reszta to P. O. W. i niezorganizowana młodzież.

Konnicę polską zaimprowizowano w ciągu doby, gdyż już we wtorek dnia 13 listopada na ulicach miasta ukazała się kawaleria polska na zabrzanych Niemcom koniach. Na czarnych płacach już powiewały pro-porczyki o barwach narodowych polskich.

Deklaracja prasy stołecznej w sprawie dekretu prasowego

Na posiedzeniu zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, odbytem wspólnie z wydawcami i redaktorami naczelnymi piśmie codziennych warszawskich, powzięto następującą uchwałę: Przedstawicielstwo prasy oddzielnej w Warszawie po rozważeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli, uznając konieczność uregulowania ustawodawstwa prasowego w Polsce, w porozumieniu z przedstawicielami prasy stwierdza, że rozporządzenie z dnia 4 listopada jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną z istotnych zdobyczy demokracji, zarówno jak naruszeniem swobód obywatelskich.

Istota rozporządzenia, w stosunku do prasy narusza przede wszystkim karą karną ewentualnych nadużyć wolności prasy orzecznictwu sądów właściwych. Rozporządzenie bowiem wymusza pewną kategorię przestępstw prasowych z pod zakresu działania sądów właściwych i poddaje je w pierwszej instancji orzecznictwu władz administracji, które ani ze swego charakteru, ani w trybie postępowania nie dają rekombi niezależności i bezstronności decyzji.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że okólnikowość pojęć sformułowanych w rozporządzeniu (jak np. sprawa rozpowszechniania wiadomości nieprawdziwych lub przekreślonych wiadomości, nie-dbalstwa, bez ścisłego określenia)

musiał doprowadzić do dowolnej interpretacji ze strony organów administracyjnych. Łącznie z systemem kar przewidzianych i koniecznością osób podpadających pod działanie rozporządzenia, co stwarza poniekąd zbłądną odpowiedzialność, może powstać w kraju łatwo stan zupełnej niepewności prawnej.

Drużba kardynalna zasada dziennikarstwa uznana jest we wszystkich krajach cywilizowanych świata. Jest to prawo zachowywania tajemnicy redakcyjnej. Wnika ono z istoty dziennikarstwa i nie może być w żadnych okolicznościach naruszone.

Dziennikarstwo pozostanie nadal wierne zasadzie tajemnicy redakcyjnej i ponawia zapewnienie, że w obronie tej zasady nie ugnie się pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu odbytem dn. 10 listopada p. r. z udziałem wydawców i naczelnych redaktorów piśmie codziennych wszelkich kierunków politycznych wyraża przekonanie, że rozporządzenie to jako prowadzące w konsekwencji do znieszczenia życia publicznego, zostanie taknajprędzej uchylone.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i Wydawnictwa i Redakcje piśmie: ABC, Dzielni Polaki, Echo Warszawskie, Epoka, Express Poranny, Gazeta Warszawska Poranna, Głos Godzienny, Głos Prawdy, Kurier Czerwony, Kurier Polski, Kurier Poranny, Kurier Warszawski, Przegląd Wieczorny, Robotnik Rzeczypospolita, Unia Warszawianka.

Międzynarodówka komunistyczna przed rozbięciem Francuzi odwracają się od Moskwy i żądają przeniesienia centrali do Berlina lub Paryża

...a wszystko to z powodu wstrzymania „kredytów na propagandę”

Obcięcie kredytów bolszewickich na zewnętrzna propagandę wywołało formalny popłoch w łonie francuskiej partii komunistycznej, która pod względem plentędzy i wezelić dyktando oraz instrukcji jest ściśle uzależniona od Moskwy.

Na posiedzeniu zebraniem posiedzeniu komunistycznej partii francuskiej kompartii towarzyszy Doridźdał relację z sytuacji.

— Rosja — rzekł on — przechodzi obecnie ostry kryzys, dotyczący wogóle idei międzynarodowości ruchu komunistycznego.

— Pierwszy wynik tego przemówienia jest ten, że nie otrzymaliśmy z Moskwy żądanych środków, potrzebnych na ufundowanie nowych szkół, czerwonych na przedmieściach Paryża.

Wywazała się ostra dyskusja. Marty oświadczył: — Jeżeli nie możemy liczyć na pomoc materialną, a nawet moralną z Moskwy, to nie widzę powodu, dla którego centrala trzeciej międzynarodówki ma pozostać w Rosji.

— Jeżeli Rosja przechodzi obecnie na „komunizm nacjonalny”, to, zdaniem mojem, nieuniknione jest

przesunięcie władz międzynarodowych na inny teren, na przykład do Berlina, albo do Paryża, gdyż w Berlinie niema dziś dla ruchu robotniczego dostatecznych swobód.

Oczywiście, wśród francuskich komunistów cześć znaczna jest dalej wierna Moskwy, co wywołuje w łonie partii ostre bardzo rozdziewki.

Jest prawdopodobne, że partja się znów rozbił. I że tak zwani „antymoskale”, w porozumieniu z malkontentami berlińskimi stworzą nowa, czwartą międzynarodówkę.

We francuskim ministerstwie spraw zagranicznych sledzą bacznie za tą ewolucją. Liczy się że należy z faktem, że o ile Rosja szczerze i zupełnie wyrażnie się propagandą zagraniczną, to międzynarodowa jej pozycja się wzmacni.

O ile rzeczywiście Rosja traci do kosza sztandar czerwony, to wytworzy się w Europie zgola nowa konstelacja dyplomatyczna. Na to należy zwracać baczna uwagę.

Henryk Korab-Kuckarski.

Stabilizacja urzędników państwowych Rada ministrów zatwierdziła nowe instrukcje

WARSZAWA, 12.11. Rada ministrów rozpatrzyła wczoraj wniosek prezesa Rady ministrów w sprawie ustalenia na r. 1926 wykazu stanowisk oraz zatwierdziła instrukcję w sprawie stabilizacji urzędników państwowych.

Stabilizacja urzędników, która w maju r. b. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób wznowiona, wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź już ukończona, bądź też już ukończona.

Narada rządu z rolnikami odbędzie się 15 b. m. w gmachu Rady ministrów

W najbliższy poniedziałek, 15 listopada, odbędzie się w gmachu

Stabilizacja urzędników, która w maju r. b. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób wznowiona, wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź już ukończona, bądź też już ukończona.

Zaproszonych jest około 75 przedstawicieli wielkiej, średniej i małej własności rolnej.

Nowa waluta w Brazylii Projekt nowego prezydenta

RIO DE JANEIRO 11. 11. Nowy prezydent Brazylii Washington zaprojektował wprowadzenie nowej waluty. Nowa jednostka monetarna wynosilaby trzy milrejsy.

GIEŁDA WARSZAWA, 12.11.

Giełda urzędowa dziś nieczynna. Za przykryciem jej postępy rynek prywatny, tak walutowy, jak i akcyjny. Zawarto zażycie kilka drobnych transakcyj akcyjnych po kursach wczorajszymi giełdy urzędowej.

Odnaczenia orderem „Odrodzenia Polski” Z powodu święta 11 listopada

WARSZAWA, 12.11. Z okazji dziesiątego święta państwowego P. Prezydent Rzeczypospolitej nadał szereg odznaczeń orderem „Odrodzenia Polski”

Wielka wstęga orderu „Odrodzenia Polski” otrzymał p. Stanisław Pitak za służbę na polu dyplomatycznym.

Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymał pp. inż. Hipolit Orlow, b. minister przemysłu i handlu, dr. Stanisław Ketrzyński, poseł w Mławie, Roman Knoll, wiceminister spraw zagr., gen. Daniel Konarski, wiceadm. spr. wojaskowy, Aleksander Lednicki, adwokat, dr. Jan Modzelewski, poseł w Bernie, Kazimierz Olszowski, poseł w Berlinie, dr. Włodzisław Orski, prezes Najw. Trybunału admn., Władysław Raczkiewicz, wojewoda wileński, dr. Michał Roszrowski, prof. U. n. w. Jagiell., inż. Franciszek Sokal, delegat przy Lidze Narodów, dr. Henryk Strasburger, komisarz generalny w Odessie.

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw. w Lwowie, gen. Stefan Dab-Biernacki, dr. Karol Birgitner, sędzia N. T. A., gen. Stanisław Burhard-Bukacki, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, gen. dr. Roman Górecki, dr. Julian T. Talko-Hryniewicz, dr. Tadeusz Jackowski, dyr. dep. M. S. Z., Janusz Kazimierz Jamont, sędzia sądu najw., Karol Kirat, dyr. dep. M. S. W. Władysław „Drest” Kuczyński, nacelnik wydziału min. sprawiedliwości, gen. Henryk Odrowąż-Minkiewicz, dowódca K. O. P., inż. Józef Nowinański, kierownik budowy kolej Kalesy — Podzamcze, gen. Tadeusz Ludwik Piątko, szef sztabu gen. ks. Bronisław Świękłyński, prof. Politechniki warsz., dr. Marian Zdzisławski, prof. Uniw. w Wilmie.

Krzyż oficerski orderu otrzymało 45 wyższych urzędników i oficerów. Odnaczenie tego stopnia otrzymał nadto powiekszeniowy zastaw Danilowski. Krzyż kawalerski orderu, nadany został 14 osobom, w tem p. Wandzia Gasiarowska, białostka w Warszawie!

Krzyż komandorski orderu otrzymali pp.: dr. Henryk Bronisław Arctowski, prof. uniw

Akademja zlodziej-artystow

Studia nad historja sztuki i stypendja na wyjazd Niezwyczajne odkrycie policji nowojorskiej

Pobela nowojorska odkryta w tych dniach świetnie urządzona szkoła zlodziejska, która pod nazwą „Art Kuldors Incorporated” funkcjonowała przez kilka lat i wychowała kilkadziesiąt zlodziejów dzieł sztuki.

Szkoła zlodziejska stała na tak wysokim poziomie naukowym, iż przewyższała niejedyn uniwersytet.

Wychowankowie zaznajamiali się nie tylko z historja sztuki, lecz także odbywali praktyczne ćwiczenia malarskie na celu rozpoznawania falsyfikatów.

Rok rocznie odbywali wychowankowie naukową wycieczkę do Europy. Koszty przejazdu i pobytu we Włoszech, Paryżu i Londynie ponosiła szkoła.

Wzianian za to wykształcenie zobowiązawali się wychowankowie sprzedawać skradzione przedmioty sztuki, wyłącznie opiekunom finansującym zlodziejskie studia.

Zdemaskowanie tak świetnie zorganizowanej instytucji wywołało niemałe wrażenie w całym świecie i spowodowało konieczność wprowadzenia jeszcze czuńskiej opieki nad zbiorami muzealnymi.

KANDYDATKA DO CZTERECH TRONÓW spokrewniona z kilkunastoma dynastjami

77-letnia ANGIELKA żyje marzeniami o zdobyciu korony

W Londynie żyje 77-letnia staruska, księżna Eugenia Nikeporos - Komnemos - Palaeologos.

Dostoja dama nie posiada wprawdzie znacznej fortuny, natomiast rości sobie pretensje do kilku tronów naraz.

Najrozmaitsi heraldycy zbadali wielokrotnie jej drzewo genealogiczne i ustalili bez wątplenia, iż księżna mogłaby zasiąść na tronie Rzymskim, greckim, rosyjskim i niemieckim.

Do tych czterech tronów ma absolutne prawo i tylko dzięki szczególnej złośliwości losu, pani Nikeporos - Komnemos - Palaeologos nie jest cesarzynią ani królową.

Ród jej wywodzi się w prostej linii od cesarza rzymskiego, Augusta, spokrewniony jest z dawną dynastją bizantyjską, księżna jest potomkinią Karola Wielkiego, cesarza frankońskiego; w

żylach jej płynie krew Ruryków i kilku innych starodawnych dynastji, które wladaly niegdyś potężnem krajam.

Stara księżna stała mocno, iż wreszcie uśmiechnie się jej los i uzyska jakąś koronę.

Trzech jej synów zginęło w wojnie angielskiej, a jedna córka wyszła za bogatego fabrykanta w Londynie.

Latami starszych dynastji w Europie lekceważyła sobie obecnie panujące rodziny i nie ma zamiaru utrzymać z nimi blizszych stosunków.

Samobójstwo z łaskoty za morzem TRAGEDIA

emerytowanego admirała

W Graca, mieście austriackich emerytów, pozbawili się życia wystrzałem z rewolwera były kontradmirał austriackiej floty, Teodor von Schmiedheim.

Powodem samobójstwa była tęsknota za morzem. Stary wilk morskii nie mógł znieść bezczynności.

Od 14 roku życia ciągle na okręcie wśród przygód i niebezpieczeństw tak się żył z wodą, iż życie na lądzie wydało mu się istną udreka.

W przystępie rozpaczy skierował w swe serce lufa rewolwera. Schmiedheim był jednym z najbardziej doświadczonych oficerów marynarki austriackiej. Uchodził za wielkiego znawcę oceanu Indyjskiego i wydał kilka prac naukowych z dziedziny oceanografji.

Kilkakrotnie ofiarowywano mu profesurę w akademji marynarskiej.

Schmiedheim jednak wyprasał się od tego zaszczytu, rezerwując sobie katedrę na ten okres życia, „gdy nie będzie mógł ruszać nogami i rękami”.



Z węglarek -- na wóz i do pieców

Na dworcach towarowych wreszcie intensywna praca przy wyładowywaniu węgla dla ludności miasta.auta i furmanki długimi sznurami podjeżdżając do węglarek, ładują się i wiozą węgiel do składów, o stąd do pieców domowych.

CZYTAJCIE „Przegląd Sportowy”
M 45. 26 artykułów, 17 fotogr. Cena 20 gr.

Siedem piłek w jednej ręce



może ponieść bez wysiłku Marwin Fredz Owen, sportsman amerykański.

PO CZEM POZNAĆ ZBRODNIARZA

Piętno występku, a wyraz twarzy Cechy zbrodniczości w świetle badań naukowych

Dr. Otto Recho ogłosił wyniki najnowszych badań naukowych o cechach typu przestępczego.

Rysem najwybitniejszym u morderców jest obrzmiałość nad oczami. Czoło ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie. U zbrodniarzy czoło jest bardzo wąskie i niskie.

Tak zwane „uciekające czoło” czyli cofnięte z jednej strony głowy cechuje przede wszystkim brutal. Typ krótkogłowy o mało rozwiniętej tylnej części czaszki, spotyka się bardzo często u przestępców.

Wystające kości policzkowe, nadmiernie odstające uszy, wydłużona dolna szczęka — oto ce-

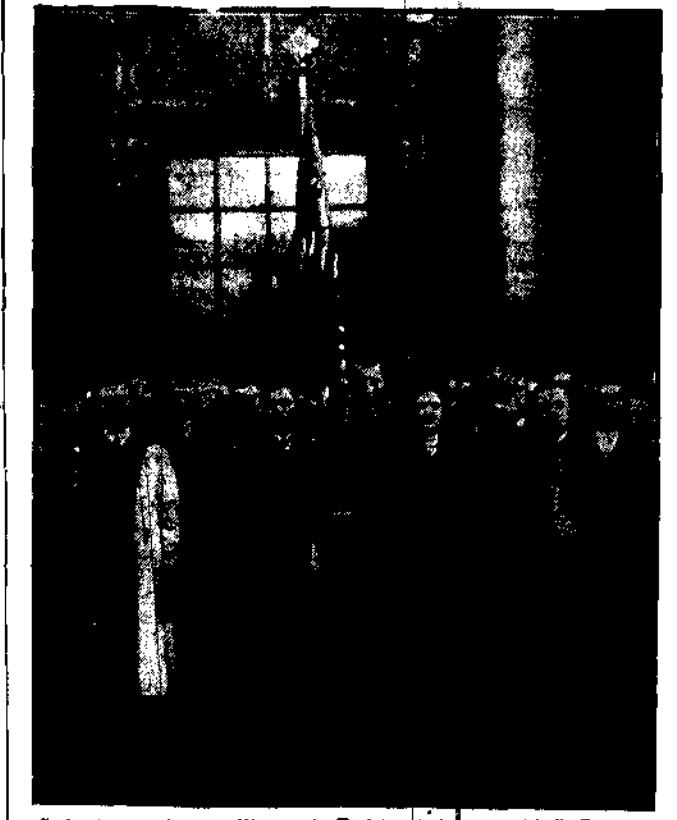
chy, spotykane u większości zbrodniarzy.

Oczy mają zbrodniarze najczęściej małe, pozbawione wyrazu, tępe i beznamiętne; mordercy mają twarde, ostre wzrok. Często mówią o „szklanych” oczach zbrodniarzy.

Bardzo typowym znakiem szczególnym jest brak miękkiego płatka usznego, często spotykany u zbrodniarzy.

Wszystkimi temi cechami mogą się odznaczać i ludzie nawskroś uczciwi, którzy odziedziczyli je po przodkach. Wskazują one jednak na możność odziedziczenia i skłonności zbrodniczych.

Poświęcenie sztandaru Kółek Rolniczych



udziły się w sztandzie w Warszawie. Rodzicami chrzestnymi byli: P. Przewodowa Mościcka i generał Żeligowski.

Historyczny pochód miliona Anglików

Złocana karetka na czelu pojazdów starego i nowego typu

LONDYN, 10.11. Przez Londyn przeciągnął tradycyjny pochód z okazji wyboru nowego lorda majora (burmistrza) miasta, sir Rowland Blades, złożony z około miliona osób. Lord major je-

chał w historycznej złoconej karetce, ciągniętej przez 6 koni.

W orszaku znajdowały się pojazdy od średniowiecznych koźców i orniuszów do najnowszych typów samochodów.

Czterej królowie na weselu



W salubnych szwedzkiej katedrze Astridy z belgijskim następcą tronu wzięło udział czterech królów, których uwieczniono na fotografii. Stoja: król belgijski i król szwedzki, siedzą: król norweski i duński.

Następcy Zielińskiego grasują po drogach i szosach

Napad na karawanę wozów

Napad na szosie pod Wolicą. Robimy obławę. Przysłicie posilki!

Taki lakoniczny telefonogram otrzymała komenda policji powiatu warszawskiego.

Niezwłocznie wyruszyły posilki. Obławę zorganizowano, przetrzaśnięto lasy okoliczne. Akcja trwa dalej, jak dotychczas — bez wyniku.

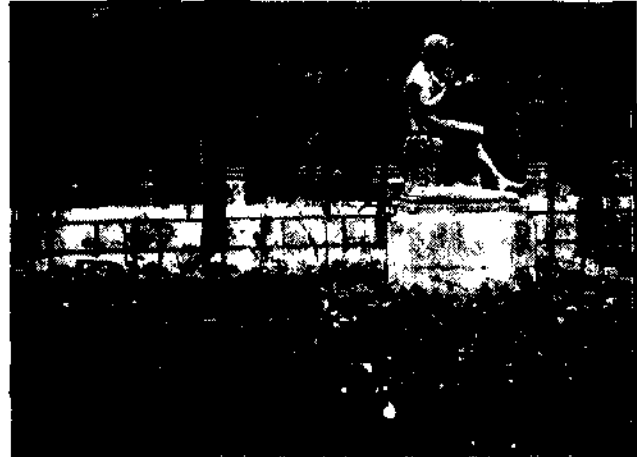
Co zaś do samego napadu, to miał on przebieg następujący: Nad ranem szosa od strony Błotną ciągnęła w kierunku Warszawy karawana wozów z produktami. Woznice przeważnie spali. W okolicach Wolicy banda uzbrojonych i zamaskowanych rabusiów zatrzymała karawanę. O żadnym oporze nie mogło być mowy. Rabusie ograbili doszczętnie jadących, porabiali z wozów cenniejsze produkty: znikli w ciemnościach.

Bojki sowieckiego ambasadora w Londynie

W odpowiedzi na wrogą propagandę

LONDYN, 10.11. Ambasador sowiecki Krasin wydał wczoraj go reprezentanta, protestując w przyjęciu w ambasadzie sowieckiej, ten sposób przeciw propagandzie. Rząd angielski nie wysłał gdzie bolszewickiej w Anglii.

Armata, która wskazuje czas



W ogrodach pałacu Royal znajduje się mała armata, która nabija się codziennie. Strzela ona punktualnie o godzinie 12-iej dzięki specjalnemu urządzeniu do sprężonego powietrza, rozstrzelując kaskadę kul.

Dyskretna maszynka elektryczna do głosowania

Na znak marszałka poset naciska guziczek — na tablicy ukazuje się „tak” lub „nie”

Z Helsingforsu donoszą: Szwedzka fabryka telefonów złożyła marszałkowi fińskiego parlamentu ofertę na założenie elektrycznego aparatu do obliczania głosów.

Aparat podobny jest do automatycznego telefonu. Pod pulpitem posła znajdują się dwa gu-

ziki z napisem: „Tak” i „Nie”, ukryte w ten sposób, aby ewentualnie zachować tajemnicę głosowania. Na znak dany przez marszałka, posłowie naciskają odpowiednie guziki, a na oświetlonej tablicy ukazuje się rezultat głosowania.

Krwawa gra w karty

Zakończył ją śmiertelny cios nożem

Aleksandrów pod Łodzią był onegdaj widownią krwawej tragedji. Przed fabryką Losego grała w karty grupa wyrostków. Nagle wywiązała się między nimi sprzeczka, 21-letni Stanisław Rzeziński znienacka wyciągnął z za cholewy długi nóż rzeźniczy i zadał nim kilka śmiertelnych ciosów w serce swego przeciwnika Franciszka Kwiatkowskiego. Kwiatkowski, brocząc krwią, padł trupem na miejscu. Rzeziński po dokonaniu straszego mordu ukrył się wśród zabudowań fabrycznych. Policja aresztowała zbrodniarza.

Jak pracują reżysery amerykańskich filmów?



Bez żadnych miniaturowych sposobików, ale poprostu kaskadami przesłabego go młody i promienny aktor.

P. Wojewoda Rembowski zwiedził pow. Ostrołęcki

Szeregownie serdecznie witali Wojewodę Kurpiowie

W dniu 10-go b.m. Wojewoda Rembowski zwiedził powiat ostrołęcki.

Miasto Ostrołęka powitało pierwszą bramą triumfalną Wojewodę przybywającego autem około godz. 10-jej od strony Łomży w towarzystwie insp. Starosty, wojewódzkiego Komendanta Policji i Kierownika Starostwa — tradycyjnie chlebem i solą. Burmistrz wyraził radość w imieniu ludności, z powodu przybycia dostojnego i rzadkiego gościa. Po przemówieniu burmistrza, oraz rabina, występującego w imieniu ludności żydowskiej, tłumnie zebrana ludność miasta wniosła połączony okrzyk na cześć Prezydenta Państwa, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Rembowskiego, który w odpowiedzi dziękując zebranym za powitanie oświadczył, iż dążeniem Rządu jest, by cała ludność Polski bez względu na narodowość i wyznanie, osiągnęła dobrobyt i zadowolenie i by rany zadane wskutek wojny, zupełnie się zabiłiły. Następnie wyraził radość, iż zniszczone zupełnie skutkiem wojny miasto Ostrołęka, jak z obecnego wyglądu wnioskując, zaczęło się ochoczo do pracy nad odbudową i dzisiaj może świecić przykładem innym miastom Rzeczypospolitej.

Po powitaniu i krótkim zatrzymaniu się w Starostwie zwiedził Wojewoda miejscowy stary kościół farny, położony nad brzegiem Narwi, w towarzystwie przybyłego na spotkanie ks. dziekana, następnie synagoge, gdzie po krótkich modłach odprawionych przez rabina i przemówienia o kollektowności przedstawiciela gminy wyznaniowej żydowskiej, chór dzieci powitał Wojewodę pleśnią: „Nie ruszaj ziemi”. W dalszym ciągu nastąpiła wizytacja wzdłuż i nowo zbudowanej siedmio-klasowej szkoły powszechnej, szpitala sejmikowego, ochronki dla dzieci, przytułku dla starców, magistratu, powiatowej Komendy Policji i posterunku PP., wreszcie szkoły rzemieślniczej założonej przed kilku laty z inicjatywy dr. Pearskiego, z posiadającą obecnie stu kilkudziesięciu uczniów i jednej polski, oraz burzę na 60 wychowanków.

W południe przyjmował Wojewoda w Starostwie reprezentantów miejscowych urzędów, członków Wydziału Powiatowego, wójtów i placzki gminnych, oraz delegację i pojedynczych interesantów, omawiając miejscowe potrzeby, życzenia i bolączki, z jakimi do niego się zwracano.

Pa przyjęciu dwudziestu kilku interesantów pojedynczych z różnych stron powiatu i obiedzie wydanym przez miasto na cześć Wojewody, o godz. 4-jej po południu nastąpił wyjazd do osady Kurpiowskiej Myszyniec, oddalonej o 42 km. od Ostrołęki. Po drodze w Kadzidle, zebrana tłumnie przy bramie triumfalnej ludność, zatrzymała jadącego Wojewodę i przy dźwiękach orkiestry, powitała go okrzykami, a następnie przemówieniem swego delegata w osobie starożytnego Kurpila, który w tonie bardzo poważnym i utrzymanym w stylu biblijnym, zapewnił Wojewodę, jako reprezentanta Rządu, o szczerem, lojalnym przywiązaniu całej ludności Kurpiowskiej do Państwa i Jego władz, podkreślając tradycje kurpiowskie, jakie z pokoleń na pokolenie przechodzą. Równocześnie przedstawiciel ludności żydowskiej wyraził Wojewodzie hołd i zapewnił o lojalności do Państwa. Na przemówienie, oraz okrzyki ludności na cześć Prezydenta Państwa i Marszałka Piłsudskiego, odpowiedział w tonie bardzo serdecznym Wojewoda, podnosząc szanującą mądrym i branie triumfalnej formacji cała ludność osady. W pewnym momencie znalazł się Wojewoda w kole dziesięciu kurpiowskich, odzianych w stroje narodowe, które otoczyły go

wieńcem z zieleni i kwiatów, a następnie po przemówieniu jednej z dziewcząt, wręczyły mu na pamiątkę własnoręcznie utkany kilim o motywach ludowych i miejscowych.

Niespodziewane przyjęcie Kurpianek, oraz przemówienia dwóch przedstawicieli ludności, którzy wręczyli chleb i sól, jak również żywiłowy wprost odruch ludności w stosunku do siebie jako przedstawiciela władzy, przyjął Wojewoda z prawdziwym wzruszeniem, wyrażanym w jego

głosie z chwilą kiedy przemawiał dziękując ludności za szczerzy wyłow uszu.

Wizytacja Posterunku Policji i Urzędu gminnego, zakończyła pobyt Wojewody w Myszyncu.

Długo zapewne pamiętać będzie Wojewoda Myszyniec z jego wspieranym kościołem, godnym stolicy, z jego starożytną bramą i nadobnym kurpiankami, których pleśń i tańce zaprodukowane wobec Wojewody były naprawdę czerujące.

W dniu 11 listopada

Uroczystość 11-go listopada nie wypadła tak świetnie, jak się zapowiadała, z przyczyn natury wyższej. Wczoraj od rana uparczywie padał deszcz. Zamiast Mszy Świętej połowej na R-ku Kościuszki, odbyło się nabożeństwo w kościele. W defiladzie brało udział wojsko, policja i delegacje strażaków tylko. Organizacje przysposobienia wojskowego i szkoły nie mogły wziąć udziału w defiladzie.

Mimo to wszystko na Rynku Kościuszki zgromadziło się sporo publiczności z parasolami i bez parasolów.

Defkada wypadła sprawnie, jak zwykle.

Nabywanie świadectw przemysłowych Stowarzyszenie Kupców Polskich,

Stosownie do komunikatu tut. Izby Skarbowej, niniejszem wzywam wszystkich członków do wykupienia świadectw przemysłowych (patentów) w terminie do dnia 31 grudnia r. b. Po tym terminie bowiem Urząd Skarbowy z dniem 2 stycznia 1927 r. przystąpi do lustracji przedsiębiorstw i winni nieposiadanie świadectw ulegną, w myśl art. 98 Ustawy o pań. podat. przemysł., karze pieniężnej od 3 do 20-krotnej należności za patent.

Termin wydawania patentów i kart rejestracyjnych na rok 1927 rozpoczął się z dniem 2 listopada r. b. przy czym do cen świadectw przemysłowych będzie doliczony zarówno w roku bież., jak i w roku 1927 nadwyżkowy 10 proc. dodatek. (Zasadnicza cena patentu — jak w r. ub.)

Zycząc sobie wykupić patenty przez Związek, winni zgłosić się do Biura S.K.P. (ul. Legionowa Nr. 1) w godzinach od 10 do 14.

Koncesje na wyroby tytoniowe

W myśl ostatnio ogłoszonych przepisów, prawo nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych na rok 1927 przyznane zostało władzom skarbowym i Instancji t. j. urzędowi skarbowym akcyz i monopolów państwowych. Osoby zatem ubiegające się o te koncesje, winny

się zwracać z podaniem do wspomnianych urzędów.

Do Warszawy

P. Wojewoda, Inż. Rembowski wczoraj w sprawach służbowych udał się do Warszawy.

Napad zamaskowanych bandytów

W dniu 10-go listopada r. b. mieszkaniec wsi Panki, gm. Choroczów, Kościuszki Józef, dróżnik szosowy złożył samelidowanie na Posterunku P. P. w Choroczycy, iż dnia 7 b. m. około godz. 2, kiedy wracał furmanką z Białogostoku do wsi Panki w olszynie w odległości 3-ch km. od wyżej wymienionej wsi został zatrzy-

many przez dwóch zamaskowanych osobników, z których jeden uzbrojony w rewolwer zażądał od niego wydania posiadanych pieniędzy, przyczem zrabowali mu 29 złotych i zbiegli.

Dochodzenie policyjne prawdopodobnie ustali, czy ten napad miał miejsce lub czy zachodził wypadek symulacji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwotnej regulacji hipoteki w terminach następujących:

na dzień 20 lutego 1927 roku 1813 w Białymstoku, przy ul. Sosnowej składająca się z dwóch części: 1-jednej oznaczonej policyjnym Nr. 92, miejskim Nr. 1960 przestrzeni długości 117 sążni, szerokości 7 sąż. i 11-drużej, oznaczonej policyjnym Nr. 39, miejskim Nr. 9090 przestrzeni długości 30 sąż. i szerokości 7 sąż., należąca do Józefa Warpechowskiego, oraz do Adama Barłozuka z nabycia od Anny Warpechowskiej

1815 w Białymstoku, przy ul. Starobojarskiej pod policyjnym Nr. 21, miejskim Nr. 1024 przestrzeni szerokości po 24 arsz., a długości z obu stron po 49 arsz. należąca do Borysa Rozenbluma 1816 w Białymstoku, przy ul. Ciepłej pod policyjnym Nr. 24, miejskim Nr. 384 przestrzeni długości 15 sąż. i szerokości 7 sąż., należąca do Stanisława i Stanisławy małż. Backiel z nabycia od Szajli i Simy - Brochy małż. Ramer

1810 w m. Knyszynie pow. białostockiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 21 przestrzeni 1137,92 metr. kw. należąca do Judela i Lei małż. Mołozowskich

1811 w m. Knyszynie pow. białostockiego przy ul. Goniatkiej pod Nr. 7 przestrzeni 2087,5 metr. kw. należąca do Chaima Rozenzala

1812 w m. Knyszynie pow. białostockiego, przy ul. Szkolnej pod Nr. 2 przestrzeni 155,86 metr. kw. należąca do Dawida Cywana

1819 w m. Knyszynie pow. białostockiego przy ul. Tykockiej pod Nr. 33 przestrzeni 1734,52 metr. kw. należąca do Icka i Sory małż. Krawiec z nabycia od Nosona i Dyny małż. Szymdt

1818 nieruchomości, wsi „Andrzejewo”, gm. Zalesie, pow. sokólskiego przestrzeni 36 dzies. 40

sąż. kw. należąca do Dominika Bagana

na dzień 30 maja 1927 roku 1854 w Białymstoku, przy ul. Mostowej pod policyjnym Nr. 20, miejskim 2469 przestrzeni długości 23 arsz. i szerokości 18 arsz. nabyta przez Wofla-Lwa od Zelane Oppenhejma, do którego takowa należała z tytułu darowizny uczynionej przez J. Abrama Oppenhejma b. właściciela z należności od spadkobierców po zmarłym Abramie Szolganie

1817 nieruchomości wsijskiej „Budziak”, gm. Janów, pow. sokólskiego przestrzeni 25 dzies. 1072 sąż. kw. należąca do Wiktora Kretowicza, jako spadkobiercy po zmarłym Janie Kretowiczu 1809 na wsi Pulsze gm. Wyszuki z częścią na wsi Mieszuki te same gminy pow. białostockiego przestrzeni około 2 dzies. 1600 sąż. kw. należąca do Bernarda Chomiczkiego z nabycia od Jana Kochanowskiego właściciela tej nieruchomości częściowo z mocy aktów wieczystych, częściowo zaś z tytułu spadku po zmarłym Abramie Kochanowskim

1807 na wsi Jedesaki gm. Działowo, pow. białostockiego przestrzeni około 1 i 1/2 dzies. należąca do Antoniego Łagockiego z nabycia od Anny Skutnik, jako spadkobierczyni po zmarłym Janie Szczestnelu

1814 w m. Choroczycy pow. białostockiego przy ul. Lipowej pod Nr. 9 przestrzeni długości 24 sąż. 12 werszk. i szerokości 11 i 1/2 sąż. należąca w jednej połowie do Genowefy i foto Zakowskiej Il-vo Mieczałowskiej, Stanisławy Dulesowej i Veroniki Zakowskiej, jako spadkobierczyń po zmarłym Zenonie Zakowskim i w drugiej do Bolesława Jasickiego, jako nabywcę przed prawem od tychże spadkobierczyń.

W terminach powyższych wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się zgłosić do kancelarii działu Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

W kilku słowach

Sekcja Impres i propagandy odbędzie dziś w Magistracie o godz. 7-jej wieczorem zebranie.

Wojewoda Rembowski udał się wczoraj do Warszawy.

W „Ognisku” piękne panie i panowie, jutro zabawa — dancing na rzecz „Tygodnia Akademika”.

Kadzień w kasynie oficerskim w Komorowie. Została skradziona kaseta z gotówką w sumie zł. 1.500, przez niewiadomych sprawców, z zamieszkanym mieszkaniem. Podczas prowadzenia dochodzenia kaseta została odnaleziona w ustępie ze koszarami na placu ćwiczebnym. Kaseta była rozbita i pusta.



ZNAKOMITY DO HERBATY I WINA! Tort kruchy (piaskowy)

przysadzony z Dra. Oetkera proszkiem do pieczenia „Bachin”, Dra. Oetkera mączką „Gustin” i Dra. Oetkera cukrem „wanilinowym”

Sposób przyrządzenia: Masło nagrzać się lekko i ubija na pianę, następnie dodaje się stopione cukier i cukier wanilinowy Dra. Oetkera. Mąkę miesza się z mączką Dra. Oetkera „Gustin” i proszkiem do pieczenia „Bachin”. Wziąć 1 jajko oraz nieco tej samej masy i dobrze ubić. Następnie dodaje się do tej masy, ciagle mieszając małymi dawkami, mąkę i wbiła się po całej jajko, aż zmieszana mąka i jajko zostaną zużyte. Gotowe ciasto kładzie się do dobrze wysuszonej formy i piecze 1 godzinę w niezbyt gorącym piecu. Tort ten przez długi czas pozostaje świątym; podaje się do wina lub herbaty.

Zadajcie bliździejsi z wszelkimi przepisami Dra. Oetkera w sklepach bezpłatnie, a w razie wyczerpania od Dra. A. Oetkera, Olwa.

„Drob bity” „Zajac”
przyjmuje w każdej ilości do najkorzystniejszej komisowej sprzedaży, za poprzednim porozumieniem
Związek Spółdzielni Mleczarskich, Warszawa, ul. Hoża Nr. 51, tel. 80-68.
Związek posiada własne chłodnie i sklepy detalicznej sprzedaży. 1173

Bieliznę męską, damską oraz sportową, ręczniki, obrusy, kołnierze — na warunkach dogodnych poleca B. Urbach, Warszawa, Salski 48 m. 26
E. L. GOLDBERG
LEKARZ - DENTYSTA
Białystok, Ściekiwiana 24-2 (róg Madrzecznej), telefon 7-67.

BLUŃCOTA ULEGAJNA!
Fenbrenalny wydziałek „EUFONJA”
zdemonsztrowany specjalistom
Sami się w domu wyliczyli z przetykniętego szucha, szumu i cieknięcia z uszu! Liczne podziękowania. Prowadząca proszurę wysłała bezpłatnie na żądanie „EUFONJA”
Lleas koło Krakowa 1168
Pamiętaj o Akademiku!

Do Francji.
W dniu 15-go listopada r.b. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (ulica Lipowa Nr. 45—Białystok) w godz. 10 do 12-jej rano odbędzie się
Rekrutacja Robotników na wyjazd do Francji do kopalń węgla i rudy żelaznej.
Kandydat winien przedłożyć następujące dokumenty: dowód osobisty, książkę wojskową i o ile niema składowanych 26 lat — pozwolenie z P. K. U.

Najlepsza bezsprzecznie kreacja ulubienicy publiczności, genialnej „APOLLO” Początek 7, 8⁴⁵, 10¹⁵.
CORINNE GRIFFITH
Najnowszy jej film p. t. „WIECEJ NIŻ MIŁOŚĆ” wzruszający dramat miłości i poświęcenia.
Porywająca historia duszy kobiecej.

OSTATNIA 2 tygodnie
„Modern”
Dziś kasa 4³⁰
Początek 6¹⁵, 7, 8⁴⁵, 10³⁰
KURJER CARSKI

Dr. J. Walewski
Choroby wewnętrzne i moczopłucne
Najbardziej skuteczny lekarz
ul. Ściekiwiana 14, m. 3 (II piętro).
Godz. od 9 do 12 i od 4 do 8 w. Nabożeństwa od 4-5 po poł. W niedzielę od 11-jej do 1-2-jej po poł.
Ogłaszajcie się w „Dzienniku”

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłucne
Leczenie przedwziętym promieniami
Antygona i Janna Kwarcowa.
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 4 do 5 w Białymstoku, ul. Lipowa, 17 tel. 6-6.

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godziny 9-jej do 1-jej i od 4-jej do 7-jej
Białystok, Kiłńskiego Nr. 8, tel. 9-61

Ogłoszenia drobne
Zgubiono książkę potrzebny subjekt wojskowy, wyd. brzozy kolonialny w Białymstoku przez no-wódzanie Zgł. PKU na imię Antoniego Pacholskiego 1062
poszukuje dzielnika w gospodarstwie rolnego na 1 do 3

WARUNKI PRENUMERATY: wewnątrz i dostarczaniem do domu — Zł. 5 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 30 — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 10 linijek — szerokości 4-jej linijek. w tabelce na 4-jej stronie — 20 groszy, zrytualna połowa apłaty redakc. — 20 groszy, drobne za wiersz — 15 groszy.
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za wszelkie uchwały Zjazdu Pasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w imieniu podlegają opłacie. Ścisła opłata dwumiesięczna.
Redakcja i wydawca: Antoni Lipkowski.
Drukarnia Mi-Z DZIENNIKA, Białystok, Lipowa 25, tel. 398.